



Pojutrze, w Kościele po-*Paulińskim*, przypada do-
roczna Uroczystość Najświętszych PIĘCIU RAN ZBAWI-
CIELA, z Odpustem zupełnym przez całą Oktawę, tu-
dzież z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami
i Processją, tak z rana, jak i po południu.

Niżej podpisany X. Proboszcz parafji *Krośniewice*
w Pow: Gostyńskim, składa niniejszem publiczne po-
dziękowanie, Szanownym Damom, oraz Amatorom i Ar-
tystom muzycznym, tak miejscowym jako też i z okoli-
cy licznie zgromadzonym, którzy jak nie raz już w tutej-
szym Kościele poświęcali swoje talenta ku chwale BO-
ZEJ, tak i w zeszły Wielki Piątek u Grobu ZBAWICIE-
ŁA świata, raczyli mieć udział w dokładnem wykonaniu
pięknych utworów muzycznych PP. Leona *Schna-
bla* i K. *Syrewicza*. — X. *Kobierski*.

Rozkazem CESARSKIM z d. 29 Marca r. b., Rzeczywi-
sty Radca Stanu Paweł *Muchanow*, Pomocnik Kuratora
Okregu Naukowego *Warszawskiego*, mianowany zo-
stał Kuratorem tegoż Okregu.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mianować raczył Kawalerem i
Orderu Śc. ANNY II kl. Pułkownika *Hein de Valdor*,
Konsula Jlnego J. C. K. APOSTOLSKIEJ MOŚCI, i Radce
Legacyjnego *Emila Wagner*, Konsula Jlnego N. Króla
Pruskiego, obu w *Warszawie*.

Wybrany przez Szlachtę na Marszałka Szlachty Ptu
Dubińskiego, Szlachcic *Ledóchowski*, zatwierdzony zo-
stał w tym urzędzie.

Gustaw *Świętopelk* Xiążę *Czetwertyński*, Radca Taj-
ny, Senator Państwa, Szambelan i Kawaler Orderów,
po długiej i ciężkiej chorobie, dočasne zakończył życie,
dnia 23go b. m. o godzinie 10tej wieczorem. Konstan-
ty *Świętopelk* Xiążę *Czetwertyński*, wraz z Familją, za-
prasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok,
w następny Poniedziałek o godzinie 7mej po południu,
do Kościoła *XX. Kapucynów*; oraz na żałobne Nabo-
żeństwo, nazajutrz o godz: 10tej z rana w tymże Koście-
le odbyć się mające.

W dniu 18 b. m., zeszła z tego świata w *Paryżu*, gdzie
zamieszkała od miesięcy kilku, ś. p. JW. z Hrabów
Gorskich Hrabina *Nesselrode*, Małzonka JW. Jenerała
Lejtnanta Hr. *Nesselrode*. Exportacja zwłok dostojnej
Nieboszczki, odbyć się miała w dniu 19 b. m. z Kościoła
Parafjalnego Śgo *ROCHA* w *Paryżu*.

W dniu 15tym b. m. odprowadzono zwłoki ś. p. Ma-
ryanny z Niemojewskich *Lempickiej*, do Kościoła *XX.
Kapucynów*. Liczny szereg oddający hołd zmarłej,
świadczył o smutku, jakim napętnił jej skon przyjaciół.
Już wymowny głos każnodziei, oddał należną sprawie-
dliwość jej cnotom domowym, tu wypada nam wspo-
mnąć o tem, co jest koroną niewiasty, jej celem życia.
Jako Matka, zostawia ona piękną pamięć na ziemi, i
odradza się w liczne pokolenia. Ś. p. *Lempicka* jaśnia-
ła jako Matka wzorowa. Poświęciła się wychowaniu

trzech córek, a to wychowanie BÓG pobłogosławił.
Każda z nich jest dobrą Żoną i Matką, tak jak były naj-
lepszymi córkami. BÓG nagradzając jej cnotliwe życie,
dał jej skon spokojny. Pobłogosławiła Wnuki swoje
i prawnuczka, i zasnęła w BOGU. Doczesnych darów
ziemskich piękne uczyniła rozporządzenie, nie zapomnia-
ła i o ubogich, bo jej litosne serce, musiało umieć czuć
niedolę opuszczonych sierot. Cześć jej pamięci! chwa-
ła Kobiecie! która jako cnotliwa Żona, jako Matka,
Obywatelka, Sąsiadka, dopełniła świetnego przeznacze-
nia na ziemi, i poszła przed Tron NAJWYŻSZEGO
zdać sprawę z cnotliwego życia. — J.

W dniu Wielko-Sobotnim, zaraz po poświęceniu wody
w Kościele Śgo *Krzyża*, ochrzczonym został Szlama
Wermond, z własnych funduszów utrzymujący się, lat
36 mający, urodzony w m. *Konięcpolu*, z Icka i Szprin-
cy małżonków, wyznania Mojżeszowego. Neofita ten,
otrzymał na Chrzcisku świętym imię *Józef*, przy zatrzyma-
niu dawnego nazwiska *Wermond*. Do Chrztu świętego
trzymali go w imieniu JO. Xięcia NAMIESTNIKA Kró-
lestwa, Assesor Kolegjal: *Piotr Andrzejki*, Urzędnik Biu-
ra przybocznego J. X. Mości, z JO. Katarzyną Xiężną
Lubomirską.

Urząd Lekarski Gubernji *Warszawskiej*, zawiada-
mia wolno-praktykujące Akuszerki, o wakującej posa-
dzie Akuszerki Rządowej miasta *Piotrkowa* w *Pcie Wło-
clawskim*, z pensją roczną rs. 30. Kandydatki zgłosić
się zechcą z dowodami kwalifikacji do Urzędu Lekar-
skiego w *Warszawie* przy ulicy Miodowej Nro 493. —
P. o. Inspektora Lekarskiego, *Poźniakowski*. P. o.
Akuszera, Dr. *Grabowski*.

P. o. Dyrektora Szkoły *Rabinów*, podaje do wiado-
mości, iż zapis uczniów do Szkoły *Rabinów* na drugie
półrocze roku szkol: 18⁵⁰/₅₁, zacznie się d. 18^o/₃₀ Kwiet:
r. b., i trwać będzie codziennie od godz: 9ej z rana do
12ej w południe, (wyjąwszy święta), aż do d. 7^o/₁₀ Maja
r. b.; wykład zaś nauk rozpocznie się już d. 27 Kwiet:
(9 Maja) r. b. Nadmienia się przytem, iż po oznaczo-
nym wyż terminie, żaden uczeń nie będzie przyjęty, bez
szczególnej decyzji JW. Kuratora Okregu Naukowe-
go. — *Eisenbaum*.

Paropływ Nr 3 *Kopernik*, przybywszy onegdaj z *No-
wego-Miasta Korczyzna* do *Warszawy*, wczoraj przeszedł
most na *Wiśle*, w zamiarze zajęcia się sprostowaniem
drzewa rządowego z *Nowego-Dworu* do tutejszego Rzą-
dowego Magazynu. — Spodziewamy się przybycia wkrót-
ce do *Warszawy* paropływu Nr 2 *Wisła*, który nałado-
wane towarami kolonialnemi dwie gabary Nr 2 i 12ty,
z *Gdańska* prowadzi.

Na licznych święconych i na spacerach dni ubiegłych,
widzieliśmy masę pięknych ubrań, a piękniejszych jesz-
cze twarzyczek, których dużo nowych, z wiosną tegoro-
czną, *Warszawa* na widowni towarzystw swoich, ujrza-

ła. Na zebraniach święconego, podziwiano wiele bogatych sukien z ciężkich materji i pięknych *poult de soie*; dużo mantoletów, dużo przepysznych koronek, misternych *fontazi* ze wstążek; ozdobnych kapeluszy słomkowych, kapotek jedwabnych i krepowych. Na spacerach, rozmaitość strojów, kolorów, i krojów jeszcze większa; a wszystko gustowne, wszystko na większy jak to mówią *awantaz* wdzięków. Słowem salony i ulice naszego grodu, wyglądają jakby żurnal mód najświeższych, albo raczej, i co właściwiej, jakby *album piękności*, za przedmiot do podziwu wdzięków, za wzór do wykwintości ubrania, dla całego świata służyć mogący. Sprawiedliwie mawiał ś. p. *Dmuszewski*: »Jedna tylko jest w świecie *Warszawa!*»

P. Karol *Minter*, przyjmować będzie składki na kwestę *Wielkotygodniową*, od przyszłego Poniedziałku od godz. 3ciej do 6tej z południa, w Składzie swoim przy ulicy Śto-Krzyżkiej.

P. Stanisław *Lilpop*, znany w *Warszawie* fabrykant machin, w fabryce Banku Polskiego na *Solcu*, założył jak dowiadujemy się, na swój rachunek fabrykę takichże machin w m. *Biało-Cerkwi* (w *Pcie Wasilewskim*, Gub: *Kijowskiej*), dziedzicznym Hrabionów *Branickich*. Fabryka ta z d. 1 Stycznia r. b. otworzoną została.

Zwiedzając w tych dniach fabryki wyrobów kamieniarskich, z zadziwieniem dostrzegliśmy w jednej z nich, a mianowicie P. *Alexandra Sikorskiego*, za rogatką *Wolską*, osobliwość, jaką jest, robiony tamże nagrobek z kamienia rodzimego (granitu), który zwykle używany jest u nas do brukowania ulic. Nagrobek ten kilka łokci wysoki, wyrobiony jest z jednej sztuki, jakkolwiek każda ze składających go części, jak np. *cokół, baza, postument, kapitel* i dwie *podstawki* pod *urnę*, jest obrabianą oddzielnie. Olbrzymi ten kamień pochodzi z dóbr *Michałowic* i *Opacze*, o półtory mili od *Warszawy*, gdzie bardzo jeszcze wiele tak w owych miejscach jak i okolicach, znajduje się materiału tego rodzaju. Znacznie twardszy od marmuru, ma także wielką wyższość nad nim co do trwałości, a po wyrobieniu i wypolerowaniu zupełnem, w piękności mu nie ustępuje. Po-raz to prawie pierwszy w kraju, P. *Sikorski* przedstawia nam ten ciekawy szczegół, z nowego że tak nazwiemy krajowego marmuru; dla tego też po zupełnem wykończeniu tej pracy i zestawieniu jej razem, nieomieszkamy donieść o tem Czytelnikom naszym, dla obejrzenia tej sztuki, godnej zaprawę widzenia. Nagrobek ten ma być przesłany do miasta *Płocka*. Szkoda wielka, że ta osobliwość nie pozostaje w *Warszawie* na którym z tu-tejszych smętarzy.

Dzieło o chorobie skrofulicznej czyli gruczolowej, przez Dra *Adolfa Löwenstein* w *Berlinie* (ulica *Alexandryjska* Nro 45), wyszło teraz w drugiej edycji. Pismo to tak w kraju jako i za granicą, zrobiło wielkie wrażenie. Autor jego, ordynujący Lekarz w zostającym pod opieką Królowej, *Ludwikowskim* Instytucji leczenia dzieci, wykłada liczne swoje doświadczenia we względzie skrofulów w sposobie jasnym i zrozumiałym. Dowodzi on, że bardzo wiele chorób, a mianowicie choroby brzuszne, *hypokondrja, hysteria* i słabości nerwowe

u kobiet, prawie nie są niczem innem, jak rodzajem choroby skrofulicznej.

Dziś znowu piece są w robocie. W wielu bowiem domach odnawiane są święcone na Niedzielę *Przewodnią*, z taką samą okazałością jak w dzień *Wielkiejnocy*. Mamy nadzieję, że i tym razem starania zacnych *Gospodyń*, równie szczęśliwie jak w tygodniu zeszłym uwieńczone zostaną, i że się nowe ciasto powszechnie uda. (Ciasto zwane *baby*, znane jest nie tylko u nas, ale i we *Francji*. Wesoły *Paweł de Koch*, w jednym z romansów swoich, wspomina o *babie*.)

Zapewne nie obojętną rzeczą dla naszych Czytelników jest wiadomość, że Pan *Tomasz Czaban*, piękny i bogato assortowany Magazyn swój przy ulicy Senatorskiej, zupełnie po cenach znacznie zniżonych wyprzedaje i zwiża. Jakkolwiek wielu żałuje, iż przez zamknięcie takowego, pozbawieni będą możności nabycia gustownych przedmiotów, któremi tenże Magazyn zawsze odznaczał się; tak z drugiej strony, ma Szanowna Publiczność sposobność nabycia *tanio*, bo *rzeczywiście tanio*, różnych towarów, z czego spodziewać się należy że korzystać będzie.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od M. J. kop. sr. 30, dla 75-letniej Wdowy M. S. przy ulicy *Nowolipie* Nro 2441.

Xięgarnia *Huguesa*, mieszcząca się dotąd w jednym lokalu z Kantorem Informacyjnym *Kaczanowskiego*, przeniesioną została do domu Nro 489 przy rogu ulicy *Długiej* i *Miodowej* położonego, gdzie Kantor loterji *Klasyycznej J. Górskiej*.— Xięgarnia ta trudnić się będzie jak w dawnym lokalu, rozsyłaniem *Kurjera Warszawskiego*, do mieszkań Szanownych Prenumeratorów tego pisma.

Onegdaj, *Herman Danielecki*, lat 42 liczący, w domu pod Nr 58 czasowo zamieszkały, z własnych funduszów utrzymujący się, w skutek apoplexji nagle zmarł.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Operze *Jeziro Wieszczeń*, Pani *Dobrzyńska*, Panna *Morys* i P. *Szczepkowski* po 4-kroć, oraz P. *Troschel* 2-kroć. — Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, danym będzie nowy Monodram, pod tyt: *Icek zapieczętowany*.

Donieśliśmy niedawno o nieszczęśliwym przypadku Pana *Bruśnickiego*, Urzędnika Rady Administracyjnej w *Krakowie*, który go spotkał przy wykopywaniu wiązu w ogrodzie. Teraz otrzymujemy wiadomość, że P. *Bruśnicki*, dotąd pozostaje przy życiu, co według oświadczenia Lekarzy miejscowych, jest zjawiskiem, jakiego nie zapamiętają w dziejach lekaarskich.

Rada Szczegółowa Zakładu Ochrony Ubogich Dzieci w *Kaliszu*, otrzymała za pośrednictwem W. *Franciszka Modrzejewskiego*, Patrona Trybunału, rs. 181 kop. 25, które grono przyjął, obchodząc uroczystość Nowego Roku, dla Zakładu Ochrony Ubogich Dzieci w *Kaliszu*, złożyć raczyło. Jakkolwiek Rada Szczegółowa przeświadczona jest, iż każda z osób grona tego, znajdzie w własnem przekonaniu za czyn ten chlubny nagrodę, nie może przecież takowego w milczeniu pozostawić; dla tego składając publiczne z wdzięcznością Osobom tym dobroczynnym podziękowanie, dołącza zarazem dla

nich życzenia, na jakie podobny czyn szlachetny zasługuje, a o których spełnienie nieść będą modły do PANA Świata i Dawcy życia, uposażone tym darem drobne biedne dziatki.

Z Petersburga. — Przez Rozkaz dzienny CESARSKI, na Zdanie Rady Państwa, b. Kancelista Rządu Gubernjalnego Simbirskiego, Sekr: Gub: *Gamzin*, winny naruszenia świętych obowiązków względem swej matki, którą nie tylko krzywdził obelżywymi słowami, ale posunął zuchwałość swoją, w stanie pijaństwa aż do jej pobicia, został pozbawiony wszelkich szczególnych, osobiste i stanowi swemu właściwych praw i prerogatyw i zesłany na mieszkanie do Gubernji *Tomskiej*.

ANGLJA. — Królowa z rodziną w *Windsor* święta przepędza; kilku Ministrów i większa część Członków parlamentu, opuściła *London*. — W *Southampton* robią przygotowania do wielkiego bankietu, który ofiarować mają Oficerom fregaty *tureckiej*, mającej przywieźć wyroby przemysłu *tureckiego*, i znakomitych Muzułmanów. — Z *Chin* donoszą, że nowo nawróceni Chryścianie wystawieni są na wielkie przesładowania i rabunki od pogan miejscowych, czemu policja *chińska* a nawet wojsko, tamy położyć nie umie. — *Francuzka* policja ponajmowała mieszkania dla swych agentów w rozmaitych cyrkułach miasta, na czas wystawy. Na wielu kartach donoszących o mieszkaniu do najęcia, dodano dopisek, że tylko *Anglicy* nająć go mogą. — Dzienniki powstają przeciw postanowieniu Kommissji, że w czasie pierwszych odwiedzin Królowej w gmachu, przystęp publiczności będzie wzbronionym. *Times* dowodzi, że smutno będzie Jej Kr: Mości spacerować po olbrzymim magazynie, w towarzystwie kilku Mistrzów ceremonji i dyplomatów. W gmachu mnóstwo posągów i dzieł rzeźby już postawiono, jak *Amazonkę* Professora *Kiss* z *Bertina*, statuy z *Francji* sprowadzone, lwa z *Monachjum*, konie z *Stuttgardu* i inne. Podziwiają bogactwo i piękność rysunku bronzowych wyrobów *francuzkich*, i meble *Leistlera* z *Wiednia*. Roboty jeszcze wiele, chociażby tylko z samem wyrzucaniem pak i skrzyń, których niesłychane mnóstwo jeszcze leży; rusztowania już usunięto zupełnie. W środku gmachu kopią i urządzają olbrzymią fontannę.

AUSTRIA. *Wiedeń 19go Kwietnia.* — Arcy-Xiąże *Jan* nie udaje się do *Frankfurtu* ale do *Gratz*. — Z *Banatu* i województwa *serbskiego* donoszą o licznych licytacjach z powodu zaległych podatków; nikt jednak kupować nie chce, z obawy zemsty. — W polityce cisza zupełna powiększona jeszcze świętami; Poseł *francuzki* otrzymał ważne depeze w tych dniach, ale o ich treści istotnej równie jak przedmocie narad codziennych gabinetu nie wiadomo.

FRANCJA. *Paryż 18go Kwietnia.* — Prezydent w tych dniach zwiedził wielką fabrykę wyrobów chemicznych *P. Javel*; właściciela ozdobił orderem *legji honorowej*, a robotnikom rozdał 200 fr. — *National* zaprzecza pogłosce, że Jenerał *Changarnier* oświadczył się za przedłużeniem władzy Prezydenta Rzplitej. — Legitymiczne dzienniki zaprzeczają wieści puszczanej przez *bonapartystów*, że Xzę *Levis* polecił w imieniu Hr: *Chambord*,

by popierali przedłużenie władzy Prezydenta. — Wielu członków *angielskiej* arystokracji zapraszają Prezydenta, by *London* w czasie wystawy odwiedził. — Okolice *Paryża* w tej chwili pełne są wojska. — Wybory do trybunałów handlowych w *Alzacji* wypadają na stronników górnej *lewej* wyłącznie. — Gabinet zażąda przedłużenia prawa przeciw klubom na rok jeden. — Uważano w tym roku, że ludność *Paryża* klass wszystkich, nader pilnie uczeszczała na Nabożeństwa; wszystkie Kościoły były pełne; przed katedrą *P. MARJI*, gdzie celebrował sam Arcy-Biskup, mnóstwo ludzi na ulicy stało, bo się pomieścić nie mogli. Wszystkie jatki są dziś zamknięte, a po gospodach ludowych nigdzie nie dają ani rosółu ani mięsa; najzagorzalsi nawet stronnicy górnej *lewej*, na przedmieściach, zachowują ściśle wielkopiątkowy post i przyjaciół swych do tego nakłaniają.

HOLANDJA. — Król *Holenderski*, przyjmował na audjencji Barona *Billing*, wysłanego przez rząd francuzki, do *Anglii*, *Belgji* i *Holandji*, w celu zawarcia układów protekcyjnych, przeciw przywłaszczeniu literackim. Król oświadczył się gotowym przyjąć wszelkie środki dla poskromienia tych rabusiów piśmiennictwa.

NIEMCY. — Królowie *Bawarski* i *Grecki*, wrócili do *Monachjum*. W Wielki Czwartek, Król *Maksymilian* dopełnił starego zwyczaju umywania nóg i służenia przy stole dwunastu starcom. — W *Drezdnie* 1sza i 2ga Kommissja konferencji w d. 19 b. m. odbyły długą połączoną naradę. Ruch polityczny dopiero po świętach powiększy się; dziś nawet dzienniki milczą o sprawie *niemieckiej*, o projektach *Austrii*, o konferencjach i bundestagu, spodziewając się rozstrzygnięcia nie za długo.

WŁOCHY. — W *Turynie* izba deputowanych rozbięra traktaty handlowe z *Anglią* i *Belgją*. W całym *Piemonte* zapisują się do kompanji strzelców celnych, osobnego korpusu milicji narodowej. — W *Rzymie* aresztowano kilkunastu znanych demagogów i odkryto ważne papiery. — Około *Madigliana* 3eh rozbójników zamordowało wieśniaka *Lombardi*, z żoną, synem i córką, ponieważ wydał władzy kilku ich towarzyszy, którzy w jego domu szukali schronienia. Następnie w pobliskości, w obec sześciu mężczyzn, zamordowali zięcia owego *Lombardi* dla tegoż powodu, i nie tylko nikt oporu im nie stawiał, ale dozwolono odejść jak najspokojniej bandytom. — Xiąże *Sotriano* podobno będzie odwołanym z *Sycylii*; nie wykonał bowiem niektórych rozkazów Króla. — PAPIEŻ zwiedzał roboty koło *Via-Appia*, gdzie dotąd na rzecz rządu, mnóstwo odkopano pomników starożytnych, ale dotychczasowe nie są wielkiej wartości.

ROZMAITOŚCI. — W teatrze Opery Włoskiej w *Paryżu*, występowała w zeszłym tygodniu po-raz pierwszy, nieznaną dotąd śpiewaczka Panna *Cruvelli*, w operze *Ernani* (*Verdego*), i od razu uznana została za jedną z największych tegoczesnych artystek. Wszystkie dzienniki wystawiają nadzwyczajną rozciągłość i urok jej głosu, wyborną metodę, a przytem piękność niepospolitą. Wywołano ją po kilka razy w każdym akcie, i obsypano kwiatami. Słowem, Panna *Cruvelli* zrobiła *furore*, i ma wielką przed sobą przyszłość. — Z *North*

wich (w Anglii), wystano na wystawę Londyńską, bryłę soli 20ścia centnarów ważącą. (W Wieliczce jest cała kaplica i sala balowa w soli wykuta). — W zeszłym miesiącu wydarzył się w teatrze w Lincoln, wypadek następujący: Na kwadrans przed rozpoczęciem koncertu P. Julien, saxofonista (trębacz) teatralny Sommers, Anglik, i grający na bębnie Grillen, Francuz, pokłócili się między sobą. Od słów przyszło do obelg, od obelg do wyzwania. Pojedynek odbył się natychmiast, w jednym z kurytarzów teatru. Walczący strzelali się o 20 kroków; Anglik został nie tknięty, Francuzowi kula przebiła kołnierz od sukni; poczem świadkowie pogodzili zwaśnionych i ci jeszcze przybyli na swoje miejsca do orkiestry, w chwili kiedy dyrektor muzyki partyturę na pulpicie rozkładał. — „Okropna też to teraz drożyzna”, rzekł ktoś do swego znajomego; „czy uwierzysz, że wczoraj dawano po 15 złotych za dwie słomki.” „Za dwie słomki! nie wiedziałem że tak dobrze płacą, zaraz też jutro posłę na targ parokonną furę słomy.”

PRYJECHALI DO WARSZAWY.

Błociszewski Alex: Oby: z Olesznicy nr 476; Gawakiewicz Winc: Komis: Handl: z Wiednia nr 40; Lubieński Wlad: Hr: z Dobrzelina nr 600; Lutkowski Jene: Major Orszaku J. C. R. M. z Grójca; Mirosławski St: Ob: z Wierzechowic nr 584; Rostwórowski Joachim Ob: z Pruszyzna nr 613; Żerebcow Jen: Major z Piotrkowa nr 388.

Wyjechali: Astafiew Jene: Major Orszaku J. C. R. M. do Radomia; Grünfeld Jen: Lej: do Kalisza; Jefimowicz Mik: Jen: Maj: Orszaku J. C. R. M. do Piotrkowa; Makarewicz Józ: Arty: Muzy: do Wiednia; Pawey Wiliam Szambelan Rzymski do Wiednia; Paniutyn Jen: Adju: J. C. R. M., i Stahl von Holstein Jene: Lejt: do Łowicza; Hr. Tyszkiewicz Benedykt Kamerjun: Dw: J. C. R. M. do Wiednia.

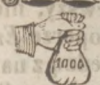
DONIESIENIA.

Dnia 15 b. m. z rana, DZIEWCZYNIKA, imieniem Paulina Strzelecka, włosów jasno-blond, w sukience w paski, płócienkowej, fartuszek w paski wełniany, wyszedłszy z domu Nro 1077 b, przy ulicy Granicznej, dotąd nie wróciła. Matka jej, uprasza Osoby, u którychby też znajdowała się, aby raczyły ją odprowadzić lub dać o niej znać, pod powyższy Nr, za nagrodą.

Potrzebne są PANNY do szycia Bonetek, przy ulicy Freta pod Nr 270, do Nawrockiej. — Tamże potrzeba jest UCZEN do termian, do Fryzjera.



Doniesienie Ogrodnicze. — PP. Martin et Co, Ogrodnicy Francuzcy, przybyli z Paryża i Chahbery, mający skład swój roślin w Hotelu Gerlacha przy ulicy Krak-Przedm: Nr 414, donoszą PP. Amatorów Ogrodnictwa, iż wyjeżdżają za dni kilka. PP. Amatorowie którzyby chcieli nabyć roślin, raczą zapewne korzystać z terazniejszego wielkiego zniżenia cen, spowodowanego tymże wyjazdem. Posiadają wszystkie gatunki roślin i drzew, jakie tylko zażądać można, oraz bogaty zbiór róż w 300tu najrozmaitszych odmianach, niemniej wielką ilość drzewek owocowych różnego rodzaju. Gdyby kto chciał nabyć cały zbiór razem, w ówczas uczynionoby mu wielkie ustąpienia w cenie.



Potrzebną jest SUMMA od 2,250 do 3,000 rsr., na 1szy Nr hipoteki Domu muirowanego w Warszawie. Ktoby takową miał do wypożyczenia, raczy nadesłać swój adres pod Nr 1605, do Właścicielki. — Tenże sam DOM, na który żądana jest powyższa pożyczka, może być także sprzedany z wolnej ręki, każdego czasu.

KONICZANY czerwonej zeszlórocznego zbioru, złożono znaczną partję w komiss do handlu E. Roelichena, gdzie takowej częściowo, po cenie umiarkowanej nabyć można.

WÓZ frachtowy, na żelaznych osiach, mało używany i mocno zbudowany, jest do sprzedania w Hotelu Lipskim. Wiadomość u Szwajcara.

Sekwestrator Skarbowy Pow: Warszawskiego. — W d. 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. o godz: 11 z rana, odbędzie się przed podpisaniem Sekwestratorem, w mieście Grójcu, głośna in plus licytacja, na sprzedaż 4ch KONI eugowych, zajętych we wsi Komorniki, za zaległości Skarbowe. Miejsce na licytację przeczacza się Rynek główny przed Ratuszem miasta Grójca. — A. Remberłowicz.



Dwa OGIERY, maści siwej, młode, bez wad, są do sprzedania w Hotelu Krakowskim, za rubli srebrem sześćset.

Do Składu Kupców Tatarów, pod dzwonniceą XX, Bernardynów na Krakow-Przedmieściu, nadszedł świeży transport towarów, jako to: KANAUSSY, MOFTY, TARMALAMY, SZALÓW tureckich, CHUSTER jedwabnych i SZALIKÓW damskich, które sprzedają się po cenach jak najumiarkowańszych. (Kupcy ci wkrótce opuszczą Warszawę.)

Zawiadamiam Osoby interesowane, że Kantor Loterji utrzymywał przezemnie pod Nr 264 przy uli: Freta, przeniosłam pod Nr 280 przy tej samej ulicy, do domu W. Wejcherta; nadmieniam przytem, że można jeszcze w moim Kantorze, dostać znaczną ilość LOSÓW, tak całych jak i częściowych. — Scholastyka Sobiechowska.

MIESZKANIE letnie, składające się z 3ch Pokoi i Kuchni, jest do wynajęcia tuż przy Stacji drogi żelazowej w Grodzisku. Wiadomość na Stacji w Bufecie.

Do Zakładu Wielkiej Bawarji, Gastronomji i Handlu Win, przy ulicy Trębackiej pod Nr 638, potrzebne są do posługi, PANNY SŁUŻĄCE: Niemki, Francuzki i Polki. — Interesentki, mające zamiar ubiegać się o powyższą służbę, winny się zgłosić do pomienionego Zakładu, z świadectwami kondyit ich przekonywającemi.

Dnia 12/24 b. m. z rana, zginął z domu JW. Jene: Lejtnanta Wikińskiego, PIESEK mały, biały, z plamami czarnymi na całym ciele, uszy małe czarne, ogon mały mający. Laskawy Zaalazca raczy takowego odprowadzić do Szwajcara palacu Mostowskich, za co otrzyma nagrodę.



W dniu 23 b. m. wybiegł z mieszkania przy ulicy Nowolipki pod Nru 2236, PIESEK biały, z kasztanowatemi łapani, z rasy angielskich wyżełków, i zginął. Uprasza się mającego o nim wiadomość, o zwrot takowego pod powyższy Nr, za nagrodą Rsr. 1.



Weszły Włorek przed wieczorem, zabłąkał się w Ogrodzie Saskim, PIESEK z rasy pincerów, mały, szarawo-żółty, z obciętemi uszami. Uprasza się Zaalazcę o oddanie go na ulicę Królewską, do domu Lessla Cukiernika, na dole na lewo, za nagrodą.



Dnia 23 b. m. na Krakow-Przedm:, blisko doma Malca, zabłąkał się PIESEK z gatunku wyżełków ang:, biały, dosyć tłusty, uszy długie kasztanowate, mordą krótką, na lewym boku kasztanowata plama, długa sierść na całym, ogon długi. Kto o nim da wiadomość do domu pod Nr 2237, na 1m piętrze, przy ulicy Nalewki, otrzyma nagrodę.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania PIES młody, rasy prawdziwej angielskich Buldogów, pod Nrem 457 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Stróż miejscowy wskaze.



Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła 10. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9. TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś na żądanie: Fabrykant zabawek. Uściskajmy się. Nowy Rok. TEATR WIELKI. Jutro, Adrjana Lecoureur.